

Sygn. akt II Ca 1135/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Renata Tabor (spr.)
Sędziowie:	SSO Mirosław Trzaska SSR del. Sławomir Głowacki
Protokolant:	st. sekr. sąd. Monika Gąsowska

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa V. S.

przeciwko Skarbowi Państwa - Staroście (...) w B.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

z dnia 19 października 2015 r. sygn. akt I C 422/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie III i odstępuje od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanego;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. odstępuje od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu odwoławczym;

IV. nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa Sądowi Rejonowego w Bielsku Podlaskim na rzecz adwokata K. D. kwotę 1.476 (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) złotych w tym 276 złotych podatku VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Powódka V. S. wystąpiła przeciwko Skarbowi Państwa – Starostwu Powiatowemu w B. z roszczeniem o zapłatę na jej rzecz kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania za bezprawne przejęcie na rzecz Skarbu Państwa gospodarstwa rolnego położonego we wsi M., gmina W., o pow. 6, 3317 ha. Wnosiła także o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu.

Pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez Starostę (...) w B. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 19 października 2015 roku Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w sprawie I C 422/15 oddalił powództwo /pkt I/; zasądził od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim na rzecz adwokata K. D. kwotę 4.428 zł tytułem pomocy prawnej udzielonej z urzędu /pkt II/; zasądził od powódki V. S. na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Starosty (...) w B. kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego /pkt III/ oraz stwierdził, że nieuiszczone koszty sądowe w sprawie ponosi Skarb Państwa /pkt IV/.

Sąd I instancji ustalił, że orzeczeniem Nr 1 z dnia 25 czerwca 1948 roku Starosta Powiatowy B.- (...) w sprawie przejścia na własność Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR położonego na terenie gminy W. orzekł, że mienie osób przesiedlonych do ZSRR położone na terenie gminy W. we wsi M., w tym m.in. gospodarstwo rolne (...), syna R., o pow. 6, 33 ha użytków rolnych przeszło na własność Państwa z dniem 25 czerwca 1948 roku. Podstawą prawną powyższego orzeczenia był dekret z dnia 5 września 1947 roku o przejęciu na własność Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR (Dz.U. Nr 37 poz. 271). Po wyjeździe do ZSRR M. S. (1) zamieszkał w P.. Zmarł tam w dniu (...), spadek po nim orzeczeniem Sądu w Pińsku nabył syn M. S. (1), syn M., urodzony (...). M. S. (1) zmarł w dniu (...). Spadek po nim nabyła żona O. S., córka W.. (...) S. i S. S. (2) odmówili przyjęcia spadku.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, że powództwo V. S. podlegało oddaleniu. Wprawdzie powódka nieprawidłowo określiła statio fisci Skarbu Państwa, jednakże wytoczone powództwo dotyczyło strony, którą jest Skarb Państwa. Kwestia prawidłowej reprezentacji (Starosta Powiatowy czy Agencja Nieruchomości Rolnych) Skarbu Państwa wobec braku przesłanek odpowiedzialności Skarbu Państwa została uznana przez Sąd I instancji za kwestię bez znaczenia.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że z dniem 1 września 2004 roku weszła w życie nowelizacja przepisów Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną wydaniem nieważnej bądź niezgodnej z prawem decyzji administracyjnej. Na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 roku został uchylony art. 160 kpa. Od tej pory odpowiedzialność tę reguluje art. 417¹ kc. Według art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 roku, do zdarzeń i stanów powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe, w brzemieniu obowiązującym do tego dnia. W uchwale pełnego składu z dnia 31 marca 2011 roku w sprawie III CZP 112/10 Sąd Najwyższy przesądził zaś, że do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej ostateczną decyzją administracyjną wydaną przed dniem 1 września 2004 roku, której nieważność lub wydanie z naruszeniem art. 156 § 1 kpa stwierdzono po tym dniu, ma zastosowanie art. 160 § 1, 2, 3 i 6 kpa.

W świetle powyższych rozważań Sąd I instancji zauważył, że ostateczna decyzja administracyjna w postaci orzeczenia Nr (...) z dnia 25 czerwca 1948 roku, wydanego przez Starostę Powiatowego B.- (...) w sprawie przejścia na własność Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR położonego na terenie gminy W., w tym i M. S. (2), została wydana przez dniem 1 września 2004 roku, a więc zgodnie z wyżej powołaną uchwałą zastosowanie w tym przypadku znajdował art. 160 kpa. Specyficzną cechą odpowiedzialności deliktowej przewidzianej w tym przepisie jest zaś uzależnienie dochodzenia odszkodowania za szkodę wyrządzoną wydaniem ostatecznej decyzji od uprzedniego stwierdzenia jej niezgodności z prawem we właściwym postępowaniu. Przywołując treść art. 160 § 1 kpa Sąd Rejonowy zaznaczył, że decyzja nadzorcza stwierdzająca nieważność wadliwej decyzji albo wydanie jej z naruszeniem prawa ma moc wsteczną. W sprawie o odszkodowanie należy przyjąć, że będąca jej przedmiotem decyzja była aktem bezprawnym – stanowiła czyn niedozwolony rodzący obowiązek odszkodowawczy już w chwili jej wydania. W niniejszej sprawie było zaś bezsporne, że powódka nie przedstawiła decyzji stwierdzającej nieważność

bądź stwierdzającej niezgodność z prawem w/w orzeczenia Nr (...) z dnia 25 czerwca 1948 roku, co stanowi warunek konieczny w procesie o odszkodowanie na postawie art. 160 kpa. Tym samym należało zdaniem Sądu I instancji przyjąć, że powódka nie wykazała bezprawności działania strony pozwanej, co skutkowało oddaleniem powództwa. Wobec tego, że decyzja nadzorcza ma charakter prejudykату przesądzającego jedną z przesłanek odpowiedzialności deliktowej – bezprawności działania organu przy wydaniu decyzji – analiza pozostałych przesłanek odpowiedzialności została uznana za bezprzedmiotową.

Na marginesie Sąd Rejonowy dodał jedynie, że powódka nie wykazała także inicjatywy dowodowej w zakresie wykazania zaistnienia związku przyczynowego pomiędzy wydaniem wadliwej decyzji przez organ administracji, a powstaniem szkody. Powódka nie wykazała też wysokości odszkodowania. Dowodem takim nie są także zeznania świadka Z. J., która podała okoliczności dotyczące wyjazdu M. S. (1) z M.. Wprawdzie świadek przedstawiła zupełnie inne powody przesiedlenia (konflikt na tle narodowościowym i religijnym), niż wskazywała powódka, ale nie zmieniało to kwestii odpowiedzialności pozwanej. Z kolei wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka J. Ł., zgłoszony początkowo przez pozwaną, lecz cofnięty na rozprawie w dniu 5 października 2015 roku, w ocenie Sądu I instancji zmierzał jedynie do przedłużenia postępowania i nie miał istotnego znaczenia w sprawie.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z art. 98 § 1 kpc – obciążając nimi powódkę. Sąd ten orzekł też o kosztach ustanowionego powódce z urzędu pełnomocnika, przy czym na mocy art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2014, poz. 1025) Sąd I instancji odstąpił od obciążania powódki nieuiszczoną opłatą sądową od pozwu w kwocie 2.500 zł.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka V. S. zaskarżając go w części, tj. w pkt. I i III, oraz zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1) ***art. 233 § 1 kpc, poprzez wadliwe przyjęcie, że powódka nie wykazała, że działanie organów władzy państwowej było bezprawne w sytuacji, gdy układ z 09 września 1944 roku zawarty przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Rząd Białoruskiej Socjalistycznej Republiki dotyczący ewakuacji obywateli polskich z terytorium BSRR i ludności białoruskiej z terytorium Polski, na podstawie którego M. S. (1) został przesiedlony na teren ZSRR, nigdy nie został ogłoszony w Dzienniku Ustaw, w wyniku czego jego postanowienia nie stały się częścią krajowego porządku prawnego i nie mogły stanowić podstawy prawnej do przesiedlenia wyżej wymienionego, co oznacza, że opisane przez powódkę działania organów władzy, polegające na zmuszeniu M. S. (1) do przesiedlenia, nie znajdowały oparcia w obowiązujących przepisach, skoro zaś przesiedlenie było niezgodne z prawem, to również przejęcie przez Państwo majątku opuszczonego przez M. S. (1) było bezprawne;***

2) ***art. 102 kpc, poprzez jego niezastosowanie i obciążenie powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanego, pomimo że zachodziły szczególne okoliczności, by powódki kosztami tymi nie obciążać, wyrażające się bardzo trudną sytuacją materialną powódki;***

3) ***§ 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.), poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 3.617 zł (w tym 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa) w sytuacji, gdy przepis ten w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu wynosi 50.000, przewiduje stawkę w wysokości 2.400 zł.***

Mając na uwadze powyższe, powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jej rzecz od pozwanego Skarbu Państwa – Starosty (...) w B. kwoty 50.000 zł, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o odstąpienie od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu, natomiast w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu.

W ocenie Sądu Okręgowego ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd I instancji, są prawidłowe, stąd też należało je w pełni podzielić i przyjąć za własne. Zarzut apelacyjny podniesiony przez powódkę, kwestionujący zasadność rozstrzygnięcia i wskazujący na naruszenie przepisu prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 kpc, okazał się chybiony, aczkolwiek zdaniem Sądu Okręgowego zdecydowanie inaczej, niż uczynił to Sąd Rejonowy, należało ocenić podstawę prawną roszczenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy oraz podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Nie znalazło to jednak przełożenia na konieczność zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa, jak postulowano w apelacji. Za zasadny należało natomiast uznać zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 102 kpc, co skutkowało zmianą rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego za I instancję.

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że w niniejszej sprawie powódka domagała się zasądzenia od pozwanego Skarbu Państwa – Starosty (...) w B. kwoty 50.000 zł, która – zgodnie z uzasadnieniem pozwu – miałyby stanowić odszkodowanie za bezprawne przejęcie na własność państwa nieruchomości należących uprzednio do poprzednika prawnego powódki. Warto jednocześnie w tym miejscu zauważyć, że „w postępowaniu cywilnym roszczenie dochodzone w sprawie określa powód, przy czym określenie to zgodnie z art. 187 § 1 kpc powinno zawierać dokładne sprecyzowanie żądania oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie. Podkreślenia wymaga, że treść przytoczonych okoliczności faktycznych jest nie tylko wyrazem stanowiska strony, ale wskazuje także istotę sporu i jednocześnie wyznacza zakres oraz kierunek postępowania dowodowego. Z podstawy faktycznej wyrasta bowiem żądanie udzielenia określonej ochrony prawnej. Zespół przytoczonych faktów, ich wzajemna więź z reguły pozwalają na określenie, jeżeli nie konkretnej normy prawnej, która znajduje zastosowanie w sprawie, to przynajmniej natury prawnej sporu i mogących wchodzić w rachubę podstaw jego rozstrzygnięcia. Jednocześnie, z uwagi na to, że relacje zachodzące między stronami mogą nierzadko być skomplikowane, a roszczenia z nich wypływające mogą mieć źródło lub podstawę w różnych przepisach prawa, obowiązkiem powoda jest tak precyzyjne określenie podstawy faktycznej żądania, aby można było jednoznacznie określić, jaką ma ono podstawę prawną. Jest to bowiem konieczne w celu podjęcia przez pozwanego stosownej obrony oraz w celu zakreślenia przez sąd granic rozstrzygnięcia sprawy” (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 16 stycznia 2014 roku, I ACa 644/13, Lex nr 1425365).

W świetle powyższych rozważań oraz twierdzeń pozwu należy zatem podkreślić, że za źródło dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia odszkodowawczego powódka podała utratę, bez podstawy prawnej, przez jej poprzednika prawnego i bez rekompensaty, prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości M., gm. W.. Powódka podała przy tym, że wspomniana wyżej utrata własności nastąpiła w trybie dekretu z dnia 05 września 1947 roku o przejściu na własność Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR (Dz.U. 1947 Nr 59, poz. 318). Istotnie, trudno zdaniem Sądu Okręgowego pominąć, że w dniu 09 września 1944 roku został zawarty „Układ pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego, a Rządem Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad dotyczący ewakuacji obywateli polskich z terytorium BSRR i ludności białoruskiej z terytorium Polski”. Powstałe w następstwie m.in. tego układu skutki majątkowe regulował zaś wspomniany wyżej dekret z dnia 05 września 1947 roku, który bez wątpliwości znalazł zastosowanie w przypadku poprzednika prawnego powódki, tj. jej teścia M. S. (1). Zgodnie bowiem z art. 1 ust. tego dekretu, wszelkie mienie ruchome i nieruchome osób przesiedlonych do ZSRR pozostałe na obszarze Państwa Polskiego przechodzi z mocy samego prawa z chwilą przesiedlenia tych osób na własność Państwa bez odszkodowania. W art. 3 ust. 1 dekretu wskazano przy tym, że przejście mienia na własność Państwa i datę tego przejścia ustalają w drodze orzeczenia okręgowe urzędy likwidacyjne, a w stosunku do nieruchomości ziemskich – powiatowe władze administracji ogólnej. Z kolei w art. 3 ust. 2 dekretu przewidziano, że Rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych wydane w porozumieniu z właściwymi ministrami ustali tryb orzekania o przejściu mienia na własność Państwa, co stało się też następnie podstawą stosownego aktu prawnego, Rozporządzenia Ministrów Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 15 lipca 1948 roku (Dz.U. 1948 Nr 37, poz. 271). Warte zauważenia jest, że w myśl zaś § 3 ust. 1c tego Rozporządzenia, orzeczenie o przejściu mienia na własność

Państwa powinno zawierać: datę przejścia mienia na własność Państwa; za datę tę przyjmuje się chwilę faktycznego opuszczenia granic Państwa Polskiego, a jeżeli chwila ta nie jest znana – datę sporządzenia opisu mienia przez władze przesiedleńcze; gdyby również opisu mienia nie sporządzono, za datę przesiedlenia przyjmuje się pierwszy dzień miesiąca następującego po miesiącu, w którym według oświadczenia władz lub organów przesiedleńczych została ukończona akcja przesiedleńcza w gminie położenia mienia. W § 4 Rozporządzenia przewidziano zaś, że władza, która wydała orzeczenie o przejściu mienia na własność Państwa, ogłasza je w wojewódzkim dzienniku urzędowym oraz wywiesza równocześnie w swoim lokalu urzędowym i w lokalu zarządu gminy, w której mienie jest położone. Cytowane regulacje stały się przy tym o tyle istotne, że stanowiły podstawę orzeczenia Nr (...) z dnia 25 czerwca 1948 roku, na mocy którego Starosta Powiatowy B. w sprawie przejścia na własność Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR położonego na terenie gminy W. orzekł, że mienie osób przesiedlonych do ZSRR położone na terenie gminy W. we wsi M., w tym m.in. gospodarstwo rolne (...), przeszło na własność Państwa z dniem 25 czerwca 1948 roku. Ustalony przez Sąd I instancji fakt wydania powyższego orzeczenia nie był też zresztą okolicznością sporną w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu Okręgowego trzeba podkreślić, że choć powódka powoływała się w toku niniejszego postępowania na bezprawność powyższego orzeczenia, to jednak żadna ze wskazywanych przez nią na poparcie tego twierdzenia okoliczności nie mogła zostać uznana za miarodajną. W toku postępowania wskazywała ona bowiem, że jej poprzednik prawny nie wyrażał zgody na przesiedlenie do BSRR, a w apelacji – niejako na marginesie sporu stron – wspomniała też, że przywołana wyżej umowa zawarta pomiędzy PKWN, a rządem BSRR, czyli tzw. umowa republikańska, nigdy nie została opublikowana w Dzienniku Ustaw, wskutek czego nigdy nie stała się częścią wewnętrznego porządku prawnego Rzeczypospolitej. Odnosząc się do tych kwestii należy jednak zdaniem Sądu Okręgowego zauważyć, że dobrowolność zgłoszenia się do przesiedlenia czy też przesiedlenie się bez uprzedniej zgody przesiedlanego nie wpływało na skutki orzeczeń wydawanych na podstawie cytowanego wyżej dekretu z 05 września 1947 roku. W ocenie Sądu Okręgowego należy bowiem co do zasady zgodzić się z poglądem wyrażonym już przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w B., zgodnie z którym „o możliwości przejęcia nieruchomości po osobach przesiedlonych do ZSRR decydował sam fakt ich przesiedlenia na te tereny. Bez znaczenia natomiast pozostaje, z jakich przyczyn zdarzenie to następowało. Element dobrowolności bądź jakiegokolwiek przymusu nie stanowiły o istocie rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie” (wyrok WSA w Białymstoku z dnia 1 czerwca 2006 roku, II SA/Bk 78/06, Lex nr 194654).

Odnosząc się zaś do kwestii publikacji tzw. umów republikańskich należy z kolei zaznaczyć, że choć umowy te faktycznie nie były ogłaszane w Dzienniku Ustaw, to jednak w okolicznościach niniejszej sprawy kwestia ta nie mogła wpływać na ocenę zasadności wytoczonego powództwa. Abstrahując już bowiem nawet od kwestii konstytucyjnej legitymacji takich organów jak PKWN do zawierania tego typu umów, nie ulega zdaniem Sądu Okręgowego wątpliwości, że to nie brak publikacji wspomnianej umowy stanowił źródło szkody doznanej przez poprzednika prawnego powódki, lecz odjęcie mu prawa własności, dokonane na podstawie cytowanego już również uprzednio orzeczenia Nr (...) Starosty Powiatu (...) z dnia 25 czerwca 1948 roku. Tym samym w ocenie Sądu Okręgowego brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy brakiem publikacji w/w umowy, a uszczerbkiem majątkowym po stronie M. S. (1). Także ta kwestia pozostawała zatem bez znaczenia dla rozstrzygnięcia zaistniałego w rozpoznawanej sprawie sporu.

Nie ulega wątpliwości, że kluczowe dla oceny roszczenia – i jednocześnie zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia – było ustalenie, według jakich przepisów prawa należałoby ocenić obie te kwestie. W ocenie Sądu Okręgowego należy jednoznacznie podkreślić, że powinny to być przepisy prawne obowiązujące w dacie zdarzenia wywołującego szkodę. Mając zatem na uwadze fakt, że zdarzeniem tym była utrata własności przez M. S. (1) na mocy wspomnianego wyżej orzeczenia Nr (...) Starosty Powiatu (...), niezbędna stała się analiza przepisów obowiązujących w dacie wydania tego orzeczenia, tj. w dniu 25 czerwca 1948 roku. Wynika to też pośrednio z treści art. XXVI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. 1964 Nr 16, poz. 94 z późn. zm.), który stanowi, że do stosunków prawnych powstałych przed wejściem w życie kodeksu cywilnego stosuje się prawo dotychczasowe, chyba że przepisy poniższe stanowią inaczej. Tym samym zastosowania w niniejszej sprawie nie mógł znaleźć nie tylko art. 417⁽¹⁾ kc, obowiązujący od dnia 01 września 2004 roku, ale nawet jakikolwiek inny przepis

kodeksu cywilnego, który wszedł w życie – przynajmniej w przeważającej mierze – w dniu 01 stycznia 1965 roku. Analogicznie przedstawia się też kwestia zastosowania przywoływanego przez Sąd I instancji art. 160 kpa, który – w wersji dającej podstawę roszczeniu o odszkodowanie za szkodę na skutek wydania decyzji z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 kpa albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji – obowiązywał od dnia 01 września 1980 roku (na mocy ustawy z dnia 31 stycznia 1980 roku o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego – Dz.U. 1980 Nr 4, poz.8). Przepis ten obowiązywał zresztą do dnia 01 września 2004 roku, kiedy to został uchylony ustawą z dnia 17 czerwca 2004 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2004 Nr 162, poz. 1692), wprowadzającą wspomniany uprzednio art. 417⁽¹⁾ kc. Także w tym zakresie stanowisko Sądu Rejonowego pozostawało zatem nieprawidłowe.

W dacie zdarzenia wywołującego – zdaniem powódki – szkodę, tj. w dniu 25 czerwca 1948 roku, obowiązywało natomiast bez wątplenia Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 roku – Kodeks zobowiązań (Dz.U. 1933 Nr 82, poz. 598 z późn. zm.). Zgodnie zaś z art. 145 tego aktu prawnego, kto powierza wykonanie czynności swemu podwładnemu, odpowiada za szkodę, wyrządzoną z jego winy przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Wprawdzie na gruncie tego przepisu wyrażono pogląd, że wykładnia art. 145 kz, która prowadziła do wniosku, że Państwo nie ponosi odpowiedzialności za działania swoich funkcjonariuszy o charakterze władczym, rażąco kłóciłyby się z zasadą państwa prawnego, gdyż naruszałaby elementarne poczucie sprawiedliwości (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 czerwca 2009 roku, III CSK 344/08, Lex nr 523705), to jednak zdaniem Sądu Okręgowego należy podzielić pogląd przeciwny, który wyklucza zastosowanie tego przepisu do odpowiedzialności funkcjonariuszy Państwa za czynności o charakterze władczym. Na aprobatę zasługuje bowiem stwierdzenie, że przepisy Kodeksu zobowiązań „nie zawierały wyraźnej regulacji dotyczącej odpowiedzialności (Skarbu) Państwa za szkodę wywołaną działaniami władzy publicznej w sferze imperium. Uznaje się, że obowiązywała zasada wzajemnego nieprzenikania się sfery publicznoprawnej i prywatnoprawnej. Kompensacja szkód, których źródłem było działanie władzy publicznej, stanowiła wprawdzie zasadę konstytucyjną, ale tylko na gruncie Konstytucji z 1921 roku Zgodnie z art. 121 Konstytucji z 1921 r., każdemu przysługiwało: <>prawo do wynagrodzenia szkody, jaką mu wyrządziły organy władzy państwowej, cywilnej lub wojskowej, przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby>>. W ujęciu konstytucyjnym była to odpowiedzialność solidarna państwa lub gminy oraz urzędnika piastującego funkcję danego organu. Konstytucja z 1921 r. zastrzegała wyraźnie, że: przeprowadzenie tej zasady określają osobne ustawy, [których jednak] nie uchwalono. [...] Wskazanej konstytucyjnej zasady odpowiedzialności władzy publicznej nie przejęła ani ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. Nr 30, poz. 227 z późn. zm.), ani Konstytucja PRL. Brak było zatem nie tylko uregulowania odpowiedzialności państwa za działania w sferze władczej, ale nawet już konstytucyjnych podstaw dla przyjęcia stosownej ustawy. Sytuacja uległa zmianie w 1956 roku. W dniu 28 listopada 1956 r. weszła w życie ustawa z dnia 15 listopada 1956 roku o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych (Dz.U. Nr 54, poz. 243 z późn. zm.), która wprowadziła generalną zasadę odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, [przy czym] odpowiedzialność ta miała być realizowana na podstawie przepisów prawa cywilnego (tak H. Ciepla, R.M. Sarbiński, K. Sobczyk-Sarbińska; Roszczenia przysługujące byłym właścicielom tzw. gruntów warszawskich. Lex 2013). Innymi słowy, mając na uwadze fakt, że zdarzeniem wywołującym według powódki szkodę było bez wątplenia orzeczenie z dnia 25 czerwca 1948 roku, a zatem czynność o charakterze władczym, należy stwierdzić, że w tej dacie nie było żadnego przepisu, który mógłby stanowić podstawę odpowiedzialności funkcjonariusza państwowego za wspomnianą wyżej czynność, o ile uznano by ją za bezprawną. Stan taki utrzymywał się zdaniem Sądu Okręgowego aż do momentu wejścia w życie wspomnianej wyżej ustawy o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych, co nastąpiło w dniu 28 listopada 1956 roku.

Zdaniem Sądu Okręgowego należy zauważyć, że o ile zgodnie z art. 1 tej ustawy, Państwo odpowiada za szkodę wyrządzoną za funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, o tyle jednocześnie w art. 6 ust. 1 ustawy wskazano też, że jeśli według dotychczasowych przepisów Państwo nie ponosiło odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przed dniem wejścia w życie ustawy, poszkodowany może dochodzić od Państwa wynagrodzenia nie później niż w ciągu roku od tego dnia. Art. 6 ust. 2 ustawy stanowił z kolei, że wynagrodzenia szkody określonej

w ust. 1 nie można dochodzić od Państwa, jeżeli roszczenie byłoby już w dniu wejścia ustawy w życie przedawnione przy uwzględnieniu trzyletniego okresu przedawnienia, a dla roszczeń o wynagrodzenie za uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia lub utratę żywiciela – przy uwzględnieniu okresu dziesięcioletniego, w przypadku gdy szkoda wynikała ze zbrodni lub występku. W świetle powyższych regulacji należy zatem zdaniem Sądu Okręgowego zgodzić się z poglądem, że wspomniana „ustawa miała charakter retroaktywny. Dopuszczała dochodzenie odszkodowania za szkodę wyrządzoną przed jej wejściem w życie, ograniczając je jednak rocznym terminem zawitym liczoną od daty jej wejścia. [...] Dodatkowo możliwość ta dotyczyła jedynie roszczeń odszkodowawczych, które nie byłyby już przedawnione w chwili wejścia w życie ustawy zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy, regulującym terminy przedawnienia poszczególnych typów roszczeń odszkodowawczych (tak H. Ciepla, R.M. Sarbiński, K. Sobczyk-Sarbińska; Roszczenia przysługujące byłym właścicielom tzw. gruntów warszawskich. Lex 2013).

W ocenie Sądu Okręgowego na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że o ile artykuły 1 – 5 oraz 7 – 8 cytowanej ustawy z 15 listopada 1956 roku zostały uchylone na mocy art. VII pkt 4 wzmiankowanej już uprzednio ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (dalej: pwkc), o tyle art. 6 ustawy o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych nie został uchylony do dzisiaj, wskutek czego nie ulega wątpliwości, że przepis ten nadal obowiązuje, a w konsekwencji to właśnie przez pryzmat tej regulacji należy oceniać stosunki prawne z tego okresu. Innymi słowy, pomimo uchylecia przepisów ustawy o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych w związku z wejściem w życie kodeksu cywilnego, jej art. 6 pozostał w mocy na podstawie art. VII pkt 4 pwkc. Nie sposób przy tym jednocześnie pominąć, że zgodnie zaś z art. XIII pwkc, ilekroć w nie uchylonych przepisach prawa cywilnego przewidziane są terminy, z których upływem ustawa wyłącza dochodzenie roszczeń (terminy zawite), uważa się je od dnia wejścia w życie kodeksu cywilnego za terminy przedawnienia. Tym samym w ocenie Sądu Okręgowego należy bez wątpliwości zgodzić się z wyrażonym przez Sąd Najwyższy poglądem, że „kwestię dochodzenia w czasie roszczeń przewidzianych w art. 1 i art. 3 ustawy z dnia 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych reguluje w dalszym ciągu art. 6 tej ustawy, który nie został uchylony po wejściu w życie Kodeksu cywilnego. Przepis ten wprowadził roczny termin do dochodzenia roszczeń przewidzianych w powołanej ustawie, który to termin rozpoczynał swój bieg w dniu 28 listopada 1956 r. Jest to termin należący do kategorii terminów zawitych (czyli prekluzyjnych), a nie terminów przedawnienia. Mógł on ulec przekształceniu w termin przedawnienia dopiero od dnia 1 stycznia 1965 roku jednakże pod warunkiem, że w tym dniu jeszcze biegł. Innymi słowy, gdyby roczny termin, o którym mowa, upłynął przed dniem 1 stycznia 1965 r., to nie mógłby już przekształcić się w termin przedawnienia” (wyrok z dnia 02 lutego 2001 roku, I CKN 1049/00, Lex nr 52461).

W zaistniałym stanie prawnym należałoby w związku z powyższym uznać co do zasady, że choć powódce (czy też jej poprzednikowi prawnemu) przysługiwało roszczenie z ustawy z dnia 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych, to jednak termin prekluzyjny na dochodzenie tego roszczenia upływał po roku od dnia wejścia w życie tej ustawy, tj. z dniem 28 listopada 1957 roku, co oznacza rzecz jasna, że powódka nie może teraz dochodzić skutecznie tego roszczenia. W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób jednak pominąć, że wejście w życie przywołanej wyżej ustawy z dnia 15 listopada 1956 roku usunęło wprawdzie wątpliwości co do istnienia podstawy prawnej odpowiedzialności Państwa, ale w praktyce stworzyło jedynie iluzoryczną szansę realizacji odpowiedzialności za szkodę, której źródłem była wadliwa decyzja administracyjna. Należy bowiem zauważyć, że skoro na mocy art. XIII pwkc termin dochodzenia roszczeń z ustawy z dnia 15 listopada 1956 roku, określony w art. 6 tej ustawy, mógł ulec przekształceniu w termin przedawnienia, to powinno się też rozważyć, czy nie zachodziła przeszkoda powodująca, że przedawnienie nie rozpoczęło biegu lub że bieg przedawnienia uległ zawieszeniu (podobnie Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 października 1996 roku, III CZP 86/96, OSNC 1997/2/16). Zgodnie z art. 124 pkt 4 kc, bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu co do wszelkich roszczeń, gdy z powodu siły wyższej uprawniony nie może ich dochodzić przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju – przez czas trwania przeszkody, przy czym zdaniem Sądu Okręgowego warte zaznaczenia jest, że „znane prawu cywilnemu unormowanie, które zakłada, że w nadzwyczajnych wypadkach bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu (poprzednio art. 277 pkt 4 kodeksu zobowiązań i art. 109 pkt 4 Przepisów ogólnych prawa cywilnego – Dz.U. 1950 Nr 34, poz. 311) miało zastosowanie zgodnie

z art. 116 ostatniej z wymienionych ustaw także do terminów zawitych, jeżeli niemożność dochodzenia roszczenia przed sądami polskimi była wywołana zawieszeniem wymiaru sprawiedliwości lub siłą wyższą. Wprawdzie aktualnie obowiązujące unormowanie nie wymienia zawieszenia wymiaru sprawiedliwości jako odrębnej przesłanki zawieszenia biegu przedawnienia, ale w istocie treść tego przepisu jest taka sama jak poprzednich regulacji, ponieważ w pojęciu siły wyższej mieści się także zawieszenie wymiaru sprawiedliwości” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 03 sierpnia 2006 roku, IV CSK 120/06, Lex nr 381111). Podkreślenia wymaga zaś fakt, że źródłem doznanej przez powódkę szkody, której naprawienia dochodzi ona obecnie na drodze postępowania cywilnego w niniejszej sprawie, jest odjęcie prawa własności jej poprzednikowi prawnemu na mocy aktu władczego ówczesnej władzy państwowej, tj. opisywanego już uprzednio orzeczenia Nr (...) Starosty Powiatu (...) z dnia 25 czerwca 1948 roku. Wprawdzie w ocenie Sądu Okręgowego akt ten nosił znamiona decyzji o charakterze deklaratoryjnym, niemniej jednak oczywiste jest też, że ewentualne żądanie jego podważenia było w panującym wówczas ustroju w zasadzie z góry skazane niepowodzeniem, stąd też trudno wyobrazić sobie wniesienie pozwu przez powódkę – czy też jej poprzednika prawnego – przeciwko Skarbowi Państwa. Można więc przyjąć, że występujące wtedy okoliczności – w tym istniejące w tamtych latach szczególne uwarunkowania społeczno-historyczne, które powodowały, że obywatele powstrzymywali się od konfrontacji z ówczesną władzą – skutkowały wytworzeniem się stanu rzeczy uniemożliwiającego stronie powodowej, do przemiany ustrojowej w 1989 r., skorzystania z wymiaru sprawiedliwości (podobnie Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 13 grudnia 2001 r., IV CKN 307/01, OSNC 2002/2/124 oraz z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 878/00, Lex nr 53921). Innymi słowy, w ocenie Sądu Okręgowego dopuszczalne jest przyjęcie, że w niniejszej sprawie nastąpiło zawieszenie możliwości dochodzenia takich roszczeń, jak rozpoznawane w niniejszej sprawie, z uwagi na zaistnienie siły wyższej, choć z drugiej strony należy też jednoznacznie stwierdzić, że stan takiego zawieszenia nie mógł trwać dłużej, niż do momentu zmiany wspomnianych wyżej, szczególnych uwarunkowań społeczno-politycznych. W tej sytuacji pozostaje jedynie określenie momentu, do którego owe równoznaczne z siłą wyższą zawieszenie działania wymiaru sprawiedliwości, miało miejsce. Polityczne przesłanki owego stanu niejako naturalnie nasuwają myśl, że jedynie polityczny przełom byłby zdarzeniem wystarczająco doniosłym w skutkach, aby nie tylko zmienić dotychczasową praktykę, ale również uświadomić obywatelom, że w sporze ze Skarbem Państwa mogą już dochodzić swych praw na drodze procesu cywilnego. Za zdarzenie takie dość powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie datę wyborów do Sejmu z dnia 4 czerwca 1989 roku (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 09 maja 2003 roku, V CK 24/03, Lex nr 157310). W konsekwencji zdaniem Sądu Okręgowego należy zatem stwierdzić, że właśnie od dnia 04 czerwca 1989 roku rozpoczął swój bieg roczny termin dochodzenia roszczenia z ustawy z dnia 15 listopada 1956 roku, co prowadzi z kolei do wniosku, że najpóźniej z dniem 04 czerwca 1990 roku doszło do upływu przewidzianego w art. 6 tej ustawy terminu, wskutek czego skuteczne dochodzenie tego roszczenia jest już obecnie niemożliwe. Z tych też przyczyn Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia zgodnie z żądaniem apelacji.

Oczywiście biorąc pod uwagę fakt, że w rozpoznawanej sprawie zaistniała kwestia biegu terminu przedawnienia, niezbędne było też zdaniem Sądu Okręgowego zbadanie, czy w konkretnych okolicznościach tej sprawy podniesienie zarzutu przedawnienia nie stanowiło nadużycia prawa. Co do zasady należy bowiem zauważyć, że „zastosowanie w sprawie art. 121 pkt 4 kc nie mogło stanowić przeszkody do rozpoczęcia biegu terminów przedawnienia dochodzonych roszczeń od końca 1989 roku, a zatem rozstrzygnięcie sprawy zależało w istocie od zasadności zarzutu naruszenia art. 5 kc w zw. z art. 117 kc. W tej kwestii trzeba przede wszystkim przypomnieć, że uchylene przez ustawę z dnia 28 lipca 1990 r. (Dz.U. Nr 55, poz. 321) art. 117 § 3 kc spowodowało, że chociaż sąd może nie uwzględnić upływu przedawnienia, to dotyczy to jedynie sytuacji całkowicie wyjątkowej, gdy zarzut przedawnienia, jako sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, stanowi nadużycie prawa [...]. Rozważając stosowanie art. 5 kc do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia trzeba mieć na względzie jego szczególny charakter wynikający z użycia w nim klauzul generalnych. Z tej przyczyny dla oceny, czy podniesiony zarzut nie nosi znamion nadużycia prawa, konieczne jest rozważenie charakteru dochodzonego roszczenia, przyczyn opóźnienia i jego nadmierności [...]. Sam charakter roszczenia nie może mieć tu znaczenia przesądzającego (tak SN w cytowanym już uprzednio w wyroku z dnia 03 sierpnia 2006 roku, IV CSK 120/06, Lex nr 381111). W świetle powyższych rozważań Sąd Okręgowy nie znalazł zaś podstaw do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia z uwagi na art. 5 kc, a zatem – inaczej rzecz ujmując – z uwagi na uznane, że zgłoszenie takiego zarzutu byłoby nadużyciem przysługującego stronie pozwanej prawa. Zdaniem Sądu Okręgowego należy bowiem zgodzić się z poglądem, że „idea, która m.in. uzasadnia instytucję przedawnienia w prawie

cywilnym, jest niewiara w możliwość ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy po upływie dłuższego czasu od zaistnienia zdarzeń, które go spowodowały, oraz dążenie do zapewnienia stabilizacji stosunków prawnych i zagwarantowania ich pewności po upływie określonego czasu. Nie można tego pominąć przy ocenie, czy zarzut przedawnienia jest nadużyciem prawa” (tak SN w wyroku z dnia 10 stycznia 2001 roku, I CKN 988/00, Lex nr 171258). Tymczasem w niniejszej sprawie od opisywanych w pozwie wydarzeń, tj. od wydania opisywanego już uprzednio orzeczenia Nr (...) przez Starostę Powiatu (...), minęło już ponad 65 lat, a od chwili, gdy powódka miała już nieskrępowaną możliwość dochodzenia swych praw przed sądem, tj. od 1989 roku – minęło już lat 25. Trudno zdaniem Sądu Okręgowego uznać, by w tych okolicznościach zarzut przedawnienia stanowił nadużycie prawa, skoro sama powódka przez tak długi okres nie zdecydowała się na podjęcie kroków służących kompensacie doznanej przez nią szkody. Innymi słowy, zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwanego należało uznać za skuteczny.

Końcowo zdaniem Sądu Okręgowego warto na marginesie zaznaczyć, że zgodnie z art. 67 § 3 kpc, za Skarb Państwa podejmuje czynności procesowe organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub organ jednostki nadrzędnej. Należy przy tym nadmienić, że w sytuacji gdy strona, pozywając prawidłowo Skarb Państwa, wadliwie określa państwową jednostkę organizacyjną, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, a w sprawie powinna występować inna państwowa jednostka organizacyjna, uzupełnienie braku w zakresie prawidłowego określenia strony pozwanej powinno nastąpić w płaszczyźnie właściwej reprezentacji (art. 67 § 2 kpc), przy czym sąd powinien z urzędu czuwać nad tym, aby Skarb Państwa był w postępowaniu sądowym reprezentowany w sposób prawidłowy, a kwestia ta – wbrew stanowisku Sądu I instancji – pozostaje istotne nawet jeśli roszczenie strony powodowej podlega oddaleniu. W niniejszej sprawie powódka jako stronę pozwaną wskazała Skarb Państwa reprezentowany przez Starostę (...) w B., co podyktowane było zapewne treścią opisywanego wyżej orzeczenia Nr (...) z dnia 25 czerwca 1948 roku, w którym tak nazwany organ faktycznie występuje. Zdaniem Sądu Okręgowego należy jednak zwrócić uwagę, że zgodnie z 3 ust. 1 dekretu z dnia 05 września 1947 roku o przejściu na własność Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR, przejście mienia na własność Państwa i datę tego przejścia ustalają w drodze orzeczenia okręgowe urzędy likwidacyjne, a w stosunku do nieruchomości ziemskich – powiatowe władze administracji ogólnej. Starosta nie został zatem w tym akcie prawnym wskazany wprost, przy czym nawet gdyby został tak wskazany, to trudno pominąć, że pozycja ustrojowa ówczesnego starosty różniła się znacząco od pozycji ustrojowej i kompetencji przyznanych staroście jako jednemu z członków zarządu powiatu na podstawie ustawy z dnia 05 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym (Dz.U. 2015.1445 j.t.) i innych ustaw. Innymi słowy, w ocenie Sądu Okręgowego organów tych nie można automatycznie utożsamiać, choć jednocześnie należy również zgodzić się z poglądem, w myśl którego usytuowanie starosty wynikające z przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustaw reformujących administrację publiczną pozwala na przyjęcie, iż na staroście ciąży obowiązek podejmowania odpowiednich działań w postępowaniu sądowym dotyczącym roszczeń majątkowych podlegających zaspokojeniu przez Skarb Państwa (tak SN w wyroku z dnia 02 lipca 2004 roku, II CK 405/03, Lex nr 174135), stąd też trudno zarzucać Sądowi Rejonowemu wadliwość w tym zakresie.

Reasumując, należy zdaniem Sądu Okręgowego stwierdzić, że bez wątplenia ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji była prawidłowa, wskutek czego nie było w niniejszej sprawie podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej merytorycznego rozstrzygnięcia o roszczeniu, z którym wystąpiła powódka.

W ocenie Sądu Okręgowego inaczej przedstawiała się natomiast kwestia rozstrzygnięcia o kosztach procesu za I instancję, bowiem z jednej strony powódka z racji niskich dochodów z pewnością znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, a z drugiej zaś – rozpoznawana sprawa miała skomplikowany i w znacznej mierze precedensowy charakter, wymagający wieloaspektowej analizy, stąd też przekonania powódki o zasadności dochodzonego roszczenia w żadnym wypadku nie można uznać za bezpodstawne. Kierując się zatem wskazanymi w art. 102 kpc zasadami słuszności nie ulegało zdaniem Sądu Okręgowego wątpliwości, że mimo przegranego procesu należało odstąpić od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanego za I instancję.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 386 § 1 kpc i art. 385 kpc, jak w punkcie I i II sentencji.

O kosztach zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy orzekł również w oparciu o art. 102 kpc, kierując się wskazanymi już wyżej przesłankami.

Jednocześnie Sąd Okręgowy nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim na rzecz adwokat K. D. kwotę 1.476 zł, w tym 276 zł podatku VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu odwoławczym, zgodnie z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. 2013, poz. 461 z późn. zm.).